

H. Juros, W. Wojdecki

Kronika Wydziału Teologicznego : I semestr 1980/81 r.

Studia Theologica Varsaviensia 19/2, 347-360

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRONIKA WYDZIAŁU TEOLOGICZNEGO (I SEMESTR 1980/81 R.)

I. STOPNIE I TYTUŁY NAUKOWE

H a b i l i t a c j a

Rada Wydziału nadała stopień doktora habilitowanego ks. Stanisławowi Męдали na podstawie jego dotychczasowego dorobku naukowego oraz pracy pt. *Funkcja chrystologiczna — ekleziologiczna dialogów Jezusa z Żydami w czwartej Ewangelii*, Warszawa 1980, ss. 289.

Recenzenci: prof. dr hab. Jan Stępień, prof. dr hab. Stanisław Grzybek, prof. dr hab. Lech Stachowiak z KUL

Kolokwium 15 grudnia 1980 r.

Jak wynika z tytułu, przedmiotem pracy jest funkcja chrystologiczno-ekleziologiczna tekstów czwartej Ewangelii, które mają charakter dialogów Jezusa z Żydami. Funkcja poszczególnych dialogów została przedstawiona na trzech płaszczyznach: literackiej, historycznej i teologicznej. Dużo miejsca zajmuje w pracy analiza struktury dialogów oraz historii redakcji.

II. KURSY I SYMPOZJA NAUKOWE

1. Kurs duszpasterski dla duchowieństwa

Doroczny homiletyczno-katechetyczno-liturgiczny kurs dla duchowieństwa odbył się w tym roku w dniach 9—11 września pod hasłem: *Człowiek odkupiony i jego sytuacja we współczesnym świecie*. W kursie wzięło udział kilkuset księży z całej Polski. Mszy świętej koncelebrowanej na rozpoczęcie kursu przewodniczył ks. bp dr Zbigniew Kraszewski. Homilię wygłosił ks. dr Jacek Salij OP. Otwarcia kursu dokonał ks. rektor prof. dr Jan Stępień. Pierwszy referat na temat programu duszpasterskiego ma rok 1980/1981 wygłosił bp dr Zbigniew Kraszewski. Prelegent przypomniał hasło nowego roku duszpasterskiego: *Ewangelizacja środowiska przez rodzinę*. W związku z tym hasłem zwrócił uwagę na następujące zagadnienia: rodzina wobec Kościoła; rodzina wobec Narodu i Państwa; rodzina wo-

bec społeczności sąsiedzkiej; rodzina wobec rodziny ludzkiej i świata. W tak zakrojonym programie pracy duszpasterskiej trzeba uwzględnić też przygotowanie Narodu do wielkiego jubileuszu 600-lecia obecności Maryi w Jasnogórskim Obrazie.

Drugi referat pt. *Jan Paweł II o sytuacji człowieka w świecie współczesnym* wygłosiła red. Halina Bortnowska. Oto niektóre myśli tego referatu:

1. Wzorem Konstytucji „*Gaudium et spes*” większość współczesnych dokumentów kościelnych zawiera pewne elementy opisu i analizy sytuacji człowieka w świecie współczesnym. Choć uwagi na ten temat nieraz brzmią już banalnie, są one jednak w istocie czymś więcej niż konwencjonalnym wstępem do właściwych rozważań; zwłaszcza w tekstach obecnego Papieża widzenie i ukazywanie człowieka w sytuacji jest integralną częścią właściwej, teologicznej pracy myślowej, poprzez którą Kościół wciąż od nowa odkrywa, przeżywa i konkretyzuje swoje powołanie, wieczne i historyczne zarazem. Książka Kardynała Wojtyły „*U podstaw odnowy soborowej*” dość obszernie przedstawia jego pojmowanie stosunku historii zbawienia do historii ludzkości. Daje ona kontekst interpretacyjny, pozwalający lepiej zrozumieć późniejsze wypowiedzi, w tym m.in. partie encykliki „*Redemptor hominis*” dotyczące historii i kultury.

2. Zasadniczy, trwały wkład myśli Jana Pawła II w to zagadnienie wydaje się polegać przede wszystkim na takim właśnie pojmowaniu samej funkcji analizowania i rozumienia sytuacji człowieka w świecie, jego potrzeb, dążeń, aspiracji, możliwości — a także zagrożeń, frustracji i błędów. Zawarte w tekstach konkretne konstatacje mogą z czasem wymagać modyfikacji, zwłaszcza w zastosowaniu do poszczególnych krajów, regionów i „światów”. Przychodzą nowe fakty — muszą być podejmowane dalsze analizy. Papież uczy nas, że trzeba odczytywać je jako „zanik czasu”, jak je odczytywać (zawsze w świetle Bożym, ewangelicznym, z całym Kościołem — w żywej *communio*) — ale w tym odczytywaniu nie chce wyręczać!

3. Oto pewne rysy charakterystyczne analiz szkicowanych przez Jana Pawła II.

1° Odrzucenie języka ideologicznego na rzecz języka filozofii i Pisma św. Papież pragnie, aby to był język ewokujący ludzkie doświadczenie, przede wszystkim to najgłębsze, możliwie transcendentne wobec podziałów ideologicznych (de facto jest to język jednak dość silny, zabarwiony filozofią „fenomenologizującą”, bardzo tradycyjny, katolicki).

2° Zasadniczy optymizm. Historia Kościoła i ludzkości mimo wszystko nie jest serią klęsk moralnych: „niezmierzona jest moc dobrego poczynania”. Papież zawsze stara się odnaleźć „pozytywne jądro” tak

osób, jak i kultur. Przeciwstawia się frustracji płynącej tak z bezsilnego poczucia winy, jak i ze świadomości niezasłużonych krzywd i bezsensu cierpienia.

3° Zasadniczą dyrektywą jest wierność wartościom — przede wszystkim Prawdzie. Stąd apel o odpowiedzialność.

4° Prawa człowieka są przedmiotem tej odpowiedzialności; przy czym widziane są one jako prawa osoby, ugruntowane w miłości Boga do człowieka.

Kolejny referat wygłosił ks. dr Władysław Łydka z Kielc na temat: *Zbawienie w ujęciu encykliki Redemptor hominis Jana Pawła II*. Punktem wyjścia dla rozważań nad tajemnicą zbawienia jest dla Papieża socjologiczno-pastoralna analiza konkretnej sytuacji współczesnego człowieka oraz krytyka współczesnych prób samozbawienia się człowieka, podejmujących z jednej strony przez cywilizację konsumpcyjną, a z drugiej — przez systemy totalitarne. Podstawy do naświetlenia nauki o zbawieniu czerpie Ojciec Święty z tekstów biblijnych, zwłaszcza z pism św. Pawła i św. Jana oraz z dokumentów Soborowych, głównie z Konstytucji „*Lumen gentium*” i „*Gaudium et spes*”. Pośrednio wywody encykliki opierają się także na całej tradycji Kościoła i dają jakąś harmonijną syntezę wschodniej i zachodniej koncepcji zbawienia i odkupienia; łączą razem aspekt kosmiczny i antropologiczny, stworzenie i odkupienie, Wcielenie i Paschę, inicjatywę Bożą — dar przebaczącej Miłości Bożej i współpracę człowieka — czyn ekspiacyjnej ofiary, przebóstwienie człowieka i jego pełniejszą humanizację.

Główne cechy koncepcji zbawienia ukazane w encyklice — to chryścocentryzm (Chrystus — sprawcą i źródłem zbawienia oraz ideałem zbawionego człowieka), ujęcie historiozbawcze (realizacja planu Bożego wobec człowieka poprzez stworzenie, upadek i odnowę) personalizm (dzieło Boskiej i ludzkiej miłości, objawienie najwyższej godności osoby) i autentyczny humanizm (ukazanie właściwej hierarchii wartości — prymatu etyki nad techniką, osoby nad rzeczami oraz podkreślenie niezbywalności praw osoby ludzkiej). Wreszcie encyklika ukazuje wszechstronne wymiary zbawienia. Stwierdza, że zbawienie dotyczy każdego człowieka na ziemi. Chodzi przy tym o każdego człowieka konkretnego, branego w jego niepowtarzalnej sytuacji egzystencjalnej, w konkretnych warunkach społeczno-historycznych. Zbawienie obejmuje człowieka w jego całości, w strukturze duchowej i cielesnej, w życiu indywidualnym i społecznym, na płaszczyźnie natury i nadnatury, w działalności religijnej i świeckiej, w wyzwoleniu społecznym i moralnym, w doczesności i wieczności. W ten sposób zbawienie ukazuje się jako autentyczne humanizowanie człowieka. Dar przebóstwienia, udziału w życiu bożym, postuluje dobrowolną od-

powieź człowieka i tę odpowiedź umożliwia, uzdalniając go do skutecznego włączenia się w dzieło zbawienia. W ten sposób okazuje się, że również troska Kościoła o zbawienie jest właściwie służbą każdemu konkretnemu człowiekowi.

Następnego dnia były wygłoszone dwa referaty i przeprowadzone konwersatoria. Ks. dr Stanisław Czerwik mówił o: *Eucharystii i pokucie jako dwoistym wymiarze życia według Ewangelii (Redemptor hominis n. 20)*. Jan Paweł II nawiązuje do całej tradycji chrześcijańskiej, uczy — zarówno w encyklice *Redemptor hominis*, jak i w *Liście do biskupów na Wielki Czwartek 1980 r.* — że Eucharystię trzeba rozpatrywać w całym jej bogactwie jako sakramentalną Ofiarę i Ucztę oraz jako utrwalenie substancjalnej obecności Chrystusa pod postaciami chleba przechowywanymi w naszych kościołach. Zjednoczenie z Chrystusem w ofierze—uczcie—adoracji buduje Kościół jako wspólnotę jedności i miłości w Duchu Świętym: Źródłem i przykładem tej jedności jest miłość Chrystusa uobecniania sakramentalnie w akcie ofiary. Prawdziwa cześć dla Eucharystii, która powinna inspirować wszelkie czynności liturgiczne związane ze sprawowaniem tego misterium, jest szkołą miłości, która stanowi ośrodek i cel całego życia sakramentalnego.

Ojciec Święty przypomina naukę Tradycji o centralnym miejscu Eucharystii wśród wszystkich sakramentów Kościoła; szczególnie zaś akcentuje więź Eucharystii z kapłaństwem hierarchicznym biskupów i prezbiterów — kapłaństwo jest „z Niej” i „dla Niej” — oraz więź Eucharystii i pokuty, a na tym tle — więź Eucharystii z kapłaństwem wspólnym wiernych, którego konkretnym wyrazem są „duchowe ofiary miłe Bogu przez Jezusa Chrystusa” (por. 1 P 2,5). Jeśli nasze oddanie się Bogu w ofierze Mszy świętej ma być szczere i pełne, wymaga coraz doskonalszego zwrotu ku Bogu oraz pełnego nawrócenia. Dynamiczny związek Eucharystii i pokuty ukazuje Jan Paweł II na tle słów Chrystusa: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (Mk 1, 15) oraz upomina św. Pawła: „...kto spożywa chleb lub pije kielich Pański niegodnie, winny będzie Ciała i Krwi Pańskiej. Niech przeto człowiek baczy na siebie samego, spożywając ten chleb i pijąc z tego kielicha” (1 Kor 11, 27 n). Eucharystia i pokuta — to dwoisty i zarazem głęboko spójny wymiar autentycznego życia w duchu Ewangelii, życia prawdziwie chrześcijańskiego („Redemptor hominis”, n. 20).

W tym kontekście autor referatu uwzględnił w wykładzie napomnienie i przestrogi Ojca Świętego pod adresem prezbiterów, dotyczące odpowiedzialnego i wynikającego z poszanowania „sacrum,” i „sacrificium” sprawowania Eucharystii we wspólnotach wiernych. Podstawą do tych refleksji były zarówno dwa najnowsze dokumenty o

Eucharystii (List wielkoczwartkowy o tajemnicy i kulcie Eucharystii z 24. II. 1980 r. oraz Instrukcja Kongregacji Sakramentów i Kultu Bożego „Inaestimabile donum” z 3. IV. 1980 r.), jak i aktualny stan odnowy liturgii w Kościele w Polsce.

Drugi referat w tym dniu wygłosił ks. prof. dr hab. Jan Charytański. Temat tego referatu to: *Katecheza wychowaniem do współdziałania z Chrystusem*.

W mentalności naszych wiernych, ale również i w wielu z nas, tkwi uproszczony schemat rzeczywistości zbawienia. Zawiera on zasadniczo trzy elementy: grzech pierworodny, śmierć Chrystusa jako ośrodek zbawienia i wreszcie wieczne zbawienie. Powyższy schemat dominował w klasycznych katechizmach a także w wielu kazaniach, zwłaszcza rekolekcyjnych. Zadaniem referatu była konfrontacja owego schematu z tym, co przekazuje nam Ojciec Święty Jan Paweł II w swoich dokumentach.

Punkt wyjścia stanowiło zestawienie dwu biblijnych pojęć, a mianowicie: odkupienie i nowe stworzenie. Jednocześnie autor oparł się na zdaniu Jana Pawła II, powracającym w Encyklice jako wiodący motyw: Chrystus zjednoczył się z każdym człowiekiem. W dziele zbawienia, które Chrystus ciągle realizuje w Kościele, dokonuje się zwrot całego świata ku Bogu a zarazem w misji Kościoła wysuwa się na pierwsze miejsce troska o każdego, konkretnego, człowieka, branego w całym jego kontekście życiowym marzeń, tęsknot, zagrożeń.

Toteż Papież domaga się od katechezy dogłębnego poznania tych wszystkich uwarunkowań współczesnego człowieka, uczynienia ich przedmiotem przekazu katechetycznego, a zarazem poleca dostosowanie tak wyrazu treści, jak i formy przekazu do możliwości i potrzeb współczesnego człowieka. Wydaje się, że właśnie ten wymiar posługi słowa, zwłaszcza w katechezie w jej szerokim pojęciu, za mało dochodzi do głosu w naszym przepowiadaniu i posługiwaniu duszpasterskim.

Jednocześnie jednak Ojciec Święty, podobnie jak Ojcowie Synodu 1977, przestrzega przed utożsamieniem katechezy z ideologiami społeczno-politycznymi. Przestrzega przed groźącym horyzontalizmem w ujmowaniu chrześcijaństwa. Dlatego zarówno w Adhortacji, jak i w Encyklice pragnie ukazać tajemnicę człowieka w świetle tajemnicy Chrystusa, właśnie w zjednoczeniu się Chrystusa z każdym człowiekiem, ukazując najgłębszą godność i wartość całej ludzkiej egzystencji. Możemy ją odkryć jedynie dzięki wierności prawdzie Bożej. Dlatego też tyle miejsca i uwagi poświęca Ojciec Święty zagadnieniu kompletności przekazu, podkreślając jednocześnie konieczność dostosowania.

W obu dokumentach Ojciec Święty zwraca się nie tylko do hierarchii czy duchowieństwa. Wezwanie swe skierowuje do całego ludu Bożego, dostrzegając w nim zarówno jedność ontologiczną, jak i ludzkie braterstwo. W tym ludzie Bożym upatruje podmiot odpowiedzialności za misję Kościoła wobec człowieka.

W ostatnim dniu kursu wygłosił referat ks. dr Waldemar Wojdecki na temat: *Posługa słowa Bożego w nauczaniu i praktyce Jana Pawła II*. Autor postawił sobie jako zadanie dać odpowiedź na pytanie: Jakie szczegółowe inspiracje płyną z dokumentów Papieża Jana Pawła II i z jego praktyki jako kaznodziei całego świata dla współczesnego kaznodziejstwa polskiego. Wykład zawierał trzy części: W pierwszej części została nakreślona sytuacja kaznodziejstwa polskiego, nasze „dziś”, nasze blaski i cienie, zmagania i trudności, przed jakimi staje kaznodzieja polski. Część druga była analizą dokumentów papieskich pod kątem kaznodziejstwa. Zwrócono tu szczególną uwagę na Listy Ojca Świętego do biskupów i kapłanów, w których mówi o naszej posłudze słowa Bożego, o jej treści i formie. W części trzeciej została ukazana metoda kaznodziejska obecnego papieża. Co jest charakterystycznego w tej metodzie, co można podpatrzeć i wprowadzić do naszego kaznodziejstwa — to pytania, które pojawiają się po każdej kolejnej podróży Ojca Świętego. Na te pytania starał się dać próbę odpowiedzi autor referatu.

Konwersatoria prowadzone w drugim i trzecim dniu kursu swą tematyką nawiązywały do referatów planowych. Było ich łącznie pięć. Oto ich tematyka i prowadzący: 1) *Eucharystia w konkretnym życiu współczesnych chrześcijan* (ks. dr M. Czajkowski, ks. dr St. Czerwik); 2) *Nabożeństwo pokutne a formacja chrześcijanina* (ks. mgr A. Grefkowicz); 3) *Katecheza dorosłych wobec potrzeb współczesnych chrześcijan* (bp dr Janusz Zimniak); 4) *Katecheza wobec potrzeb młodzieży* (ks. mgr K. Wójt SJ); 5) *Rola laikatu w głoszeniu zbawienia* (ks. dr E. Sobieraj, mgr Jadwiga Milewska).

2. Sympozjum biblijne z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin ks. prof. dr J. Stępnia

Dnia 27 października 1980 r. odbyło się sympozjum naukowe, poświęcone problematyce biblijnej, a w szczególności teologii św. Pawła, która stanowi główny przedmiot badań i rozpraw naukowych ks. prof. J. Stępnia. Sympozjum odbywało się z okazji 70 rocznicy urodzin Księdza Rektora.

Sympozjum poprzedziła Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem Dostojnego Jubilata. Homilię wygłosił ks. prof. dr hab. Stanisław Grzybek, kierownik Katedry Teologii Biblijnej ATK.

Przemówienie inauguracyjne oraz życzenia Jubilatowi w imieniu zgromadzonych złożył ks. doc. dr hab. Helmut Juros, dziekan Wydziału Teologicznego. Ks. doc. dr hab. Franciszek Stopniak: *Z działalności ks. Jana Stępnia w okresie II wojny światowej*; ks. prof. dr hab. Stanisław Grzybek: *Teologia św. Pawła w ujęciu ks. prof. Jana Stępnia*; ks. prof. dr J. Sánchez Bosch: *Charyzmaty w pierwotnym Kościele*; ks. prof. dr hab. Jan Łach: *Katecheza na temat Kościoła Jerozolimskiego (na podstawie sumariów w Dz 2, 42—47; 4, 32—35; 5, 12—16)*; ks. dr Janusz Frankowski: *Pierwotne hymny chrześcijańskie cytowane w NT — próba rewizji problemu w świetle Hbr 1,3*; ks. dr Marian Gołębiowski: *Skuteczność słowa Bożego według Iz 55,8—11*; ks. dr Stanisław Mędała: *Aktualne ujęcie eklezjologii w czwartej Ewangelii*; ks. dr Andrzej Suski: *Anatole ex hypsous (Łk 1, 78)*; ks. dr hab. Henryk Muszyński: *Kerygmat o zbawieniu w deuternomistycznym dziele historycznym*; ks. dr hab. Jan Pytel: *Religijne i społeczne aspekty pracy w Pismach Pawłowych*; ks. dr Marian Wolniewicz: *Studia nad św. Pawłem w Polsce w XIX i XX wieku*.

Na zakończenie sympozjum zabrał głos ks. rektor prof. dr hab. Jan Stępień. Najpierw zwrócił się ze słowami podziękowań do organizatorów tego okolicznościowego sympozjum, następnie złożył hołd i wyraził wdzięczność swoim nauczycielom, kolegom biblistom i uczniom. Przytoczył tu znamienne wypowiedź pewnego rabina: „Wiele nauczyłem się od moich mistrzów, więcej nauczyłem się od moich kolegów, a najwięcej — od moich uczniów”.

3. Sympozjum biblijne z okazji rocznicy śmierci ks. prof. dr Eugeniusza Dąbrowskiego.

W związku z przypadającą dziesiątą rocznicą śmierci ks. prof. dr E. Dąbrowskiego, Wydział Teologii zorganizował sympozjum naukowe poświęcone działalności naukowo-popularyzatorskiej tego wybitnego biblisty. Podczas sympozjum wygłoszono następujące referaty: dr M. Kossowska — *Filologiczne wartości przekładów Nowego Testamentu ks. prof. E. Dąbrowskiego*; P. Nitecki — *Wykład ks. prof. E. Dąbrowskiego w rozwój apostołstwa biblijnego w Polsce*; ks. doc. dr hab. J. Łach — *Problematyka dziejów Chrystusa w twórczości ks. prof. dr E. Dąbrowskiego*. Otwierając sympozjum ks. rektor J. Stępień powiedział m.in.:

„Upłynęło 10 lat od śmierci jednego z najwybitniejszych biblistów polskich — ks. prof. Eugeniusza Dąbrowskiego, b. profesora Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie, b. docenta

Wydziału Teologii Katolickiej UW i b. profesora KUL, związanego zawsze z Warszawą.

Pozostawił po sobie około 200 książek, artykułów, sprawozdań i recenzji, nie licząc wywiadów dla czasopism i wstępów do wielu zbiorowych prac z bibliistyką związanych. Dostrzegamy w nich świetnego naukowca, wspaniałego, najwyższej klasy popularyzatora i wyjątkowo utalentowanego, rzec można — rasowego publicystę. Na przestrzeni 40 lat, tj. od 1930 aż do r. 1970, nie było ani jednego ważnego wydarzenia czy zagadnienia z zakresu bibliistyki, którego by nie ukazał polskim czytelnikom ks. Eugeniusz Dąbrowski.

Najcenniejszym jednak dla Kościoła w Polsce dziełem ks. E. Dąbrowskiego jest jego przekład Nowego Testamentu z Wulgaty i z języka greckiego. Pragnę przypomnieć, że na krótko przed śmiercią obiecał ks. Dąbrowski wygłosić w naszej uczelni podczas zjazdu biblistów polskich 25 czerwca 1970 r. referat o wartościach literackich polskich przekładów Biblii. Miał w tym zakresie sąd dojrzały, oparty na bogatych doświadczeniach własnych. Był nie tylko biblistą — fachowcem, ale znał także piękno polskiej mowy. Wiem, jak cierpliwie szukał właściwego słowa, uwrażliwiony wyjątkowo na jego ciężar, smak, zapach, barwę i ton. Byłem też nieraz świadkiem, jak głęboko przeżywał cel i radość tworzenia. Jako jeden z jego najbliższych współpracowników w latach 1955—1960 mogę zaświadczyć, że właściwie cała działalność naukowa ks. E. Dąbrowskiego, łącznie z jego pracą duszpasterską nastawiona była na szerzenie i pogłębianie znajomości Pisma św. — oredzia Bożego w polskim Kościele.

Najpierw — powtarzał często — trzeba dać wiernym do rąk Pismo św., przynajmniej Nowy Testament. Trzeba też ułatwić czytelnikom dzisiejszym zrozumienie jego treści, zwłaszcza Ewangelii. Stąd zabiegł ks. Dąbrowskiego zarówno o przekład Nowego Testamentu, jak i pomoce takie jak: *Konkordancja* i *Synopsa Nowego Testamentu*, a także *Życie Jezusa Chrystusa w opisie ewangelistów*, a przede wszystkim 12-tomowy komentarz do ksiąg Nowego Testamentu, którego ks. Dąbrowski był inicjatorem, redaktorem naczelnym i jednym z głównych jego współautorów.

Nie będzie żadnej przesady, jeśli powiem, że to właśnie głównie dzięki ks. E. Dąbrowskiemu ruch biblijny w Polsce był przygotowany do zadań, jakie wiązały się ściśle z odnową teologii i liturgii, zainicjowaną przez Sobór Watykański II.

W 10 rocznicę śmierci wybitnego warszawskiego biblisty pragniemy przypomnieć nieprzemijające wartości jego dzieła, które żyje i owocuje w kulturze polskiej zakotwiczonej w Ewangelii Chrystusa”.

4. Sympozjum historyków w 150 rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego

Obchodzoną uroczystością w kraju 150 rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego uczczono na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie zorganizowaniem sympozjum. Odbyło się ono pod przewodnictwem ks. doc. dr. hab. Mariana Banaszaka z Poznania, kierownika katedry Historii Kościoła Powszechnego na ATK.

Pierwszy referat pt. *Kościół w diecezji podlaskiej wobec Powstania Listopadowego* wygłosił ks. doc. dr hab. Franciszek Stopniak.

Skłaniając się do nurtu naszej historiografii ukazującego powstanie jako zryw narodowy o niewykorzystanych szansach, ks. Stopniak omówił wnikliwie udział społeczeństwa Podlasia w walce zbrojnej, a także stanowisko władz kościelnych i duchowieństwa wobec Powstania. Podkreślił wielką ofiarność zwłaszcza drobnej szlachty i włościan na rzecz Powstania (ilość złożonych dobrowolnych ofiar była tu wyższa od przeciętnej w całym Królestwie). Omawiając udział przedstawicieli mniejszości wyznaniowych i narodowych w walce o niepodległość w latach 1830—31, uwypuklił lojalną i patriotyczną postawę Kościoła grecko-katolickiego.

Kolejne dwa referaty wygłosili studenci kierunku historii Kościoła na ATK. Marek Lis omówił temat *Geneza i skutki Powstania Listopadowego w ocenie polskich historyków*, zaś Jacek Borkowicz przedstawił zagadnienie *Powstanie Listopadowe w ocenach Polaków*. Z komunikatami wystąpiły studentki kierunku historii sztuki kościelnej — Marlena Sent i Maria Romanowska. Pierwsza z nich podjęła temat *Ikonografia Powstania Listopadowego w sztuce*, druga zaś mówiła o *Inspiracji tematyką Powstania w numizmatyce i filatelistyce*.

W swoim komunikacie ks. M. Banaszak zapoznał uczestników sympozjum z piękną nieznaną postacią księdza — powstańca Adama Łogi, kapłana archidiecezji poznańskiej, który zginął śmiercią bohaterską w wieku 31 lat 9 lipca 1831 r. w bitwie pod Szawłami. Walczył on jako jeden z siedmiu kapłanów archidiecezji poznańskiej którzy przedostali się z zaboru pruskiego do Królestwa.

Bezpośrednio po sympozjum w kaplicy konwiktu odprawiona została przez ks. doc. dr. M. Banaszka Msza św. w intencji zmarłego przed 6 laty śp. ks. prof. dra Henryka Rybusa, wieloletniego kierownika Katedry Historii Kościoła Powszechnego na ATK, zasłużonego badacza dziejów Kościoła w średniowieczu, wielkiego przyjaciela młodzieży akademickiej.

III. ODZNACZENIA I NAGRODY

Z okazji Dnia Nauczyciela odbyło się wręczenie odznaczeń i nagród wyróżniającym się pracownikom i studentom.

Z Wydziału Teologicznego medal Komisji Edukacji Narodowej otrzymał ks. rektor J. Stępień. Nagrody Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki otrzymali: ks. prof. dr hab. J. Stępień (I stopnia); ks. doc. dr hab. H. Juros (II stopnia); ks. prof. dr hab. A. Zuberbier, ks. prof. dr hab. W. Rosłon, ks. doc. dr hab. J. Pryszmont (III stopnia). Nagrody rektorskie otrzymali:

ks. prof. dr hab. Jan Charytański, ks. prof. dr hab. Jerzy Pikulik, ks. prof. dr hab. Jan Łach, ks. doc. dr hab. Fr. Stopniak, dr Stanisław Kalinkowski, ks. dr Jan Harasim, ks. dr Władysław Kowalak, ks. dr Antoni Lewek, ks. dr Bronisław Mierziński, ks. dr Roman Murawski, ks. dr Wincenty Myszor, dr Janina Słomińska, ks. dr Antoni Kurek, ks. dr Andrzej Suski, ks. dr Janusz Tarnowski, ks. dr Waldemar Wojdecki, dr Barbara Ruszczyc, ks. dr Jan Korycki.

IV. ZGON ks. prof. dra Pawła NOWICKIEGO (1888—1980)

Dnia 18 sierpnia zmarł ks. prof. dr Paweł Nowicki, emerytowany profesor naszego Wydziału. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w dniu 22 sierpnia w kościele św. Teresy na Tamce w Warszawie a następnie trumnę przewieziono na cmentarz brudnowski.

W pogrzebie wzięli udział profesorowie Wydziału oraz młodzi pracownicy naukowcy. Podczas Mszy Świętej homilię wygłosił ks. doc. dr hab. H. Juros, dziekan Wydziału. Oto treść tej homilii:

Zwykle pogrzeb kojarzy się nam ze smutkiem i żałobą, z bólem odejścia i łzami pożegnania. Dzisiejszym jednak uroczystościom pogrzebowym towarzyszy w prawdzie powaga rozstania ale i nastrój spokoju i pogodnego spotkania. Możemy uczestniczyć w wydarzeniu, w którym do głosu dochodzą uczucia zadowolenia z uwieńczenia dzieła, z chwalebego osiągnięcia celu dobrej roboty i pięknego życia — życia obfitego i doskonałego. Tak, jak dziś cieszymy się radością żniw, że pola naszej Ojczyzny bogato pokryte są urodziwymi sнопami zbóż. Dziś bowiem żegnamy się ze śp. Profesorem Pawłem Nowickim jako z tym, który odszedł do Pana Boga po zasłużony wieniec chwały, po długim, liczącym 92 lata życiu, po życiu bardzo pracowitym i urodzajnym. Niesiemy Go do Pana Żniw niczym przepyszny snop wybornej pszenicy, wyrosłej z ziarna, które wpadłszy w ziemię i obumierając przyniosło plon obfity (J 12, 23 n). Takie jest nasze przekonanie — źródło naszej tu wyrażonej nadziei.

Nie będę mówił o zasługach ks. profesora P. Nowickiego dla nauki. Jego długi życiorys naukowy i bogaty, oryginalny dorobek kompetentnie przedstawi nam przy grobie ks. prof. Cz. Jakubiec. Tu chciałbym nakreślić w krótkich słowach sylwetkę Jego zintegrowanej osobowości jako kapłana i uczonego, sylwetkę jakże dobitnie wpisaną w historię narodu polskiego naszego stulecia; w historię po części tragiczną, ale i skłaniającą do dumy. W dziejach Jego życia odbijają się losy Polski i Kościoła w Polsce. W Jego osobowości tkwią najlepsze tradycje naszej kultury chrześcijańskiej. Bo tak ukształtowały Go: dom rodzinny, szkoła i parafia, studia uniwersyteckie.

W domu rodzinnym, w Wabczu k. Chełmna i w szkole, jeszcze przed zaborem pruskim, nabywa podstawowe cechy charakteru prawego Polaka i głęboko wierzącego chrześcijanina, rzetelnego naukowca. Sam pisze, że „z domu rodzinnego wyniósł kult książki. Ojciec bowiem posiadał stosunkowo dużą bibliotekę, składającą się głównie z dzieł historycznych. Obok nich były też publikacje z innych dziedzin, również z filologii”. Taki stosunek do książki i wiedzy będzie miał do końca życia. Jego skromne mieszkanie u Sióstr Urszulanek na Wiślnej będzie wypełnione głównie książkami.

Od Rodziców — nauczycieli szkoły podstawowej przejmuje zamiłowanie do języków obcych (mówią oni po niemiecku, matka także po francusku). Wysoki poziom w gimnazjum klasycznym rodzi w nim zamiłowanie do języków starożytnych. Obce mu są jednak osobiste ambicje robienia kariery. Obiera drogę życia w duchu powołania. Wstępuje do Seminarium Duchownego w Pelplinie, by zostać kapłanem. Zaś swe powołanie kapłańskie dokładniej precyzuje przy pomocy tych, do których czuje się posłany. Oni przesadzają o dalszym kształcie Jego życia. Zanotował, że „po złożeniu rigorosum z teologii nasza tajna organizacja (polska) życzyła sobie, bym studiował lingwistykę” dodając, że „chodziło o to, byśmy i my mieli swoich uczonych”. Odtąd sprawy dobra Narodu i Kościoła, w skali parafii i całego kraju, nie będą mu nigdy obce.

Po dalszych studiach i święceniach kapłańskich (1915) Ks. Profesor prowadzi szeroką działalność kapłana i uczonego. Jest krótko duszpasterzem w rodzinnej miejscowości we Wabczu i Tczewie. Potem w Pelplinie łączy szeroko pojętą pracę duszpasterską z zadaniami nauczyciela języków klasycznych i nowożytnych w Collegium Marianum. Nabożeństwa szkolne ubogaca grą na organach. Wykazuje duże uzdolnienia muzyczne, które będą mu później przydatne nawet w badaniach lingwistycznych. Gra na kilku instrumentach (na skrzypcach, flecie, klarncie). Dyryguje orkiestrą i chórem katedralnym. Równocześnie rozwija szeroką działalność odczytową, patriotyczną, z zakresu historii, literatury i lingwistyki (dialektyki). Wszak to okres

odzyskania niepodległości Polski. Włączył się w akcję repolonizacji ludności zaboru pruskiego. Prowadzi kursy języka polskiego dla nauczycieli. Przez całe życie będzie dumny, że wówczas (1919) największy sukces zdobyła przez niego opracowana pisownia polska. I choć później losy zaprowadzą Go do Wilna i Warszawy, to jednak zawsze — jak mawiał — w sercu czuł się związany ze swoją rodzinną diecezją chełmińską. Dziś trzeba powiedzieć, że z całą pewnością należy do grona świetlnych postaci profesorów, księży — uczonych Ziemi Chełmińskiej (Pomorza).

Ta unia personalna kapłana i naukowca jeszcze bardziej skrytalizowała się w monolityczną osobowość, gdy został powołany na Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie (1924), gdzie pracował duszpastersko i naukowo, zawsze w duchu gorącego patriotyzmu, aż do czasów zamknięcia Uniwersytetu i do uwięzienia i wywiezienia do obozu, aż do przeniesienia Wydziału do Białegostoku (1948). Badania naukowe, zajęcia dydaktyczne (potem tajne nauczanie) wiąże on z działalnością w duszpasterstwie akademickim. Przez 10 lat jest on kierownikiem Sekcji Wyrobienia Wewnętrznego Sodalicji Akademickich. Nawet czas wakacyjny poświęca na duszpasterską posługę na rzecz studentów w uzdrowisku akademickim w Nowiczach. Koniecznie trzeba tu dodać, że prawie od samego początku pobytu w Wilnie (1926) ks. Prof. Nowicki wiąże się z Siostrami Urszulankami. Tak będzie do końca Jego życia. On będzie ich wiernym kapłanem, a one zawsze stworzą mu serdeczne środowisko rodzinne.

Nie sposób nie zauważyć, że ks. prof. Nowicki dzięki tej właśnie bogatej osobowości kapłana-uczonego, należy do szeregu tych wybitnych postaci Polaków, którzy opuszczając Wilno przenieśli ze sobą na Uniwersytety Warszawy, Torunia, Lublina czy Wrocławia bogatą spuściznę kultury polskiej jaka była dorobkiem Uniwersytetu Stefana Batorego. Uświadamialiśmy to sobie, gdy niedawno świętowaliśmy 400-lecie istnienia Uniwersytetu Wileńskiego czy obchodziliśmy jubileusze naukowe profesorów, wymieniając przykładowo, Zgorzelskiego, Sławińskiej, Czyżewskiego czy Górskiego. Dziś na nowo postać Prof. Nowickiego pośrednio kieruje nasze oczy na Wilno, na Kościół Wileński, na przedziwne środowisko uniwersyteckie tego miasta, na jego ogromne zasługi dla kultury polskiej.

Ks. prof. Nowicki kroczył konsekwentnie tą samą prostą drogą kapłana-uczonego, gdy powojenne losy związały go z Warszawą — z Wydziałem Teologicznym UW, a potem z Akademią Teologii Katolickiej. Oczywiście także ze Zgromadzeniem SS. Urszulanek na Wiślanej w charakterze kapłana. One najwięcej mogą nam tu powiedzieć, jak kryształowa była to postać pod względem religijnym, moralnym, kulturalnym.

W tym długim i najbardziej owocnym okresie życia w Warszawie najpełniej ujawniają się Jego walory osobowe, zalety charakteru, które zgodnie składają się na jedno życie i spójne, choć wielostronne, działanie w sferze zarówno kapłańskiej jak i naukowej. Tym samym sercem kocham Boga, człowieka, wiedzę. Trzeba powiedzieć jednym tchem: jest synem Kościoła, mężem modlitwy, (który — jak wiadomo — nigdy nie opuścił modlitwy brewiarzowej, modlitwy różańcowej, co roku odprawiał rekolekcje kapłańskie), jest miłośnikiem nauki, mężem studiów, miłujący wszelką wiedzę, pasjonujący się odkryciami nauk. We wszystkich czynnościach był bardzo rzetelny, precyzyjnie dokładny i systematyczny, szeroko otwarty, wymagający od siebie i od innych. Dlatego zarówno w liturgii, jak i w nauce z usposobieniem gwałtownym występuje przeciw dyletantwu, nie znosi partactwa i nieuczciwości, denerwuje się z powodu braku głębszego zaangażowania. Nie lubił ograniczonych, a cieszył się ze spotkań z ciekawymi ludźmi. Ta wrażliwość jest powodem, że nie był łatwy w kontakcie. Ale z biegiem lat złagodniał. Okazuje się skromnym człowiekiem, ale o wybitnej kulturze osobistej. Nigdy nie mówił źle o ludziach, z którymi przebywał na codzień, nie krytykuje, jest bez pretensji i pełen życzliwości, sam gotowy do pomocy, o wszystko prosi i zawsze jest wdzięczny. Ta myśl, że cieszy się przyjaźnią Sióstr, że należy do ich rodziny zakonnej, pocieszała Go ostatnimi czasami, gdy wydawało mu się, że jest dla nich ciężarem.

W dzisiejszych czasach, gdy z szeregów zarówno kapłanów, jak i naukowców (wspomnieć tu wystarczy prof. Tatarkiewiczza i in.) odchodzą starzy profesorowie, twórcy współczesnej kultury polskiej, nasi mistrzowie, wtedy postać prof. Nowickiego jawi się nam jako wzór osobowy dla młodszych pokoleń. Dla tych właśnie, których nie mógł się doczekać. Ubolewał, że nie ma on następców, że „wobec nastawienia szkolnictwa na nauki techniczne jest napływ kandydatów na studia starożytnego Orientu bardzo mały”. Ubolewał, ponieważ był przekonany, że „mimo szczególnego popierania techniki, studia starożytnego Orientu nie powinny być zaniechane, że wpływają na całość kształt naszej nauki”.

Przedstawiając czcigodną sylwetkę śp. prof. Nowickiego, kapłana-uczonego, na podstawie jego osobistych notatek oraz wypowiedzi najbliższych, nie kieruję się zamiarem składania mu taniego hołdu. Chodzi mi raczej, drodzy Słuchacze, o uświadomienie sobie, za co mamy dziękować Bogu; gdyż zawsze, także w takiej godzinie, godne jest i służne dziękować Bogu. Przykład Prof. Nowickiego przynagla nas, także powołanych, do szczytnego wypełniania swych zadań — świadczania o Bogu i służenia bliźnim. Dziękujemy, bo bezsporną prawdą jest: Bóg dał śp. prof. Nowickiemu obfite życie, bogate w owoce

miłości, błogosławione życie poprzez posługiwanie kapłańskie i naukowe. W ostatnich dniach życia szeptem wyrażał prośbę: „Weź Jezu...”. W zjednoczeniu z Ofiarą Jezusa w tej Mszy św. prosimy także my: „Przyjmij Jezu Twego wiernego Sługę Pawła i obdarz Go wieczną chwałą. Amen”.

H. Juros

Kronikę opr. W. Wojdecki